



Moduł Teodorowo, wczasy wagonowe. Foto: Marcin Turko

KOLEJ W MINIATURZE

Polska Makieta Modułowa HO, czyli w skali modelarskiej 1:87, jest realistycznym modelem polskiej kolei normalno- i wąskotorowej. Najważniejszą zasadą, jaką kierują się jej twórcy, to zachowanie realizmu z cechami charakterystycznymi dla określonej epoki modelarskiej i odtworzenie wszystkich elementów makiety, czyli całego krajobrazu, urządzeń kolejowych oraz układów torowych, z jak największym podobieństwem do oryginału. Ale Polska Makieta Modułowa HO to nie tylko segmenty makiety kolei, to przede wszystkim ludzie – modelarze i sympatycy modelarstwa. Pan Janusz Labuda, na co dzień pracownik OT Port Gdynia Sp. z o.o., gdzie pełni funkcję kierownika Działu Zarządzania Majątkiem, jest wielkim pasjonatem modelarstwa kolejowego. Fascynacja koleją rozwijała się u niego już od najmłodszych lat za sprawą dwóch dziadków kolejarzy. Kolej zawsze towarzyszyła mi w moim życiu, w dzieciństwie zbierałem kolekcje tabliczek znamionowych, a teraz na moim podwórku stoi odbudowany semafor i dwa wagony kolei wąskotorowej (tor 600 mm). Niestety nie można nimi pojechać, bo nie mam tylu torów, a pewnie byłaby to znakomita atrakcja – mówi z uśmiechem. Na eksponaty w dużej skali 1:1 nie mam ani miejsca, ani czasu, ani pieniędzy, więc zainteresowałem się modelarstwem – dodaje.

Pan Janusz swoją przygodę z modelarstwem rozpoczął przed 45 laty. W czasopiśmie „Świat kolei” znalazł zaproszenie na spotkanie Pomorskiego Towarzystwa

Miłośników Kolei Żelaznych. To instytucja istniejąca do dziś. Tam spotkał ludzi, którzy tak jak on robili modele i kochali kolej. W 1999 roku założyli wspólnie nieformalną Grupę Polska Makieta Modułowa HO. *Wszystko robimy na własną rękę. Niektóre rzeczy kupuje się gotowe, niektóre robi się ze śmieci: wykałaczek, patyków do szaszłyków itp. Różne rzeczy trzeba zbierać, przerabiać, bo nigdy nie wiadomo kiedy mogą się przydać* – opowiada Pan Janusz. – *Żaden model wagonu czy lokomotywy wykonany fabrycznie i kupiony w sklepie nie będzie się nadawał do tego, by go pokazać, bo po prawdziwych torach przecież takie ładne, błyszczące i czyste pociągi nie jeżdżą. Dlatego trzeba go wybrudzić, spatynować, tak żeby był jak najbardziej zbliżony do oryginału* – wyjaśnia. Makiety przygotowywane przez Grupę Modułową ho są osadzone w końcówce lat 60. ubiegłego stulecia. Jako porę roku wybrano koniec lata. Określenie tych ram jest bardzo ważne, bo pozwala później na łączenie modułów przygotowywanych przez różnych modelarzy. Każdy etap makiety, który się robi, musi skończyć się tak, aby kolega mógł do niego dołączyć swoje moduły – wyjaśnia Pan Janusz.

Makieta złożona jest z kilkunastu segmentów o długość ok. 1 metra każdy, które są ze sobą skręcane. Pod nimi znajduje się około 10 metrów przewodów elektrycznych, sterujących i oświetleniowych. Nikt z członków Polskiej Makiety Modułowej HO nie ma możliwości rozstawienia jej w domu, dlatego też modelarze trzymają ją w kartonach

i pracują wyłącznie na jednym wybranym segmencie. Praca nad makietą nigdy bowiem się nie kończy, zawsze coś się udoskonala. Sympatycy modelarstwa organizują często spotkania, przeważnie na salach udostępnianych przez szkoły. Jest to czas kiedy cała Grupa może razem pobycić i razem tworzyć i ulepszać swoje prace. Budowa jednego metra makiety zajmuje około rok czasu. Pan Janusz ma około 8 metrów makiety w swoich zasobach. Do najważniejszych jej elementów należą: „Szlak normalnotorowy z przejściem na plażę”, „Przystanek osobowy z bocznica – Teodorowo” oraz „Szlak normalnotorowy ze złomowym taborem”. Inspiracją do stworzenia makiety „Szlaku normalnotorowego z przejściem na plażę” był ostatni kadr z filmu Jerzego Kawalerowicza pt. „Pociąg”. Scena, w której główna bohaterka, grana przez Panią Lucynę Winnicką, wysiada z pociągu i idzie przejściem na plażę w okolicach Kuźnicy na Półwyspie Helskim, została uwieczniona na makiecie Pana Janusza. Z kolei makietę o nazwie „Teodorowo” jest pięciosegmentowym modułem. Na trzech segmentach znajduje się tor szlakowy, rozjazdy odgałęziające bocznica, peron przystanku osobowego i tor zdawczo-odbiorczy bocznicy. Są też wczasy wagonowe, las z grzybiarzami i kawałek łąki. Pozostałe dwa segmenty zajmuje bocznica wytwórni słupów telegraficznych. Na terenie zakładu są dwa tory przeładunkowe z suwnicą, wąski tor do dowozu surowca,

nabrzeże portowe, kotłownia olejowa z parociągiem prowadzącym do garażu lokomotywy manewrowej oraz budynek fabryczny. Starłem się trzymać naszych realiów nadmorskich, dlatego wymyśliłem kawałek tego portu, a system ładowania na barkę podpatrzyłem w naszym porcie na przykładzie małych statków, które przychodziły kiedyś po drewno – przyznaje Pan Janusz. Ten port i przyległa fabryka słupów telegraficznych są przygotowywane do samodzielnej ekspozycji, bo chcemy pójść za trendami europejskimi, czyli chcemy pójść kierunku krótkich, małych makiet ekspozycyjnych, dlatego że cały czas są prowadzone prace manewrowe i to widza przyciąga. Wtedy pokazujemy coś, co jest dynamiczne – dodaje.

Prace Pana Janusza były i są pokazywane i oceniane przez kapitułę na targach poznańskich „Model i Hobby” i w trakcie targów Traco w Trójmieście. Jury pozytywnie odnosiło się do jego twórczości, czego dowodem są liczne medale i dyplomy. Przyjemniej jest jednak jak koledzy pochwalą albo jak przychodzą ludzie z zewnątrz, oglądają i mówią miłe słowa – to jest wtedy najlepsze podziękowanie – mówi Pan Janusz. Co jakiś czas oprócz występów na targach organizowane są wystawy dla publiczności, podczas których poszczególne moduły makiet są łączone ze sobą, by utworzyć fragment kolei w miniaturze. Takie wystawy ze względu na postęp techniczny są coraz bardziej efektowne. Pociąg nie tylko



Moduł Teodorowo, rozładunek barki. Foto: Marcin Turko



Szlak normalnotorowy z przejściem na plażę. Foto: Marcin Turko

jeździ, ale również wydaje prawdziwe odgłosy, dzięki zamontowanemu dekoderowi dźwięku. Co więcej, coraz częściej instaluje się również generatory dymu i pary. Dzięki temu wystawa staje się coraz bardziej bliska rzeczywistości.

Przed każdą imprezą dla zaprojektowanego układu makiet musi zostać sporządzony rozkład jazdy. Wśród uczestników wystawy rozdzielane są funkcje. Pociągami

kierują dyżurni ruchu przy poszczególnych posterunkach, które muszą być wyposażone w łączność telefoniczną, aby prowadzenie ruchu pociągów odbywało się na zasadach „telefonicznego zapowiadania” – podobnie jak na wielu odcinkach prawdziwych linii kolejowych. Zasada Grupy Polskiej Makiety Modułowej HO jest również taka, że tabor musi być w oznakowaniu PKP oraz odpowiednio zwaloryzowany, tak aby przypominał oryginał, a nie



Pan Janusz Labuda na Targach „Model i Hobby” w Poznaniu. Foto: Marcin Turko



Szlak normalnotorowy z przejściem na plażę. Foto Marcin Turko

plastikową zabawkę. Bardzo dużą uwagę zwraca się także na stan techniczny i parametry eksploatacyjne używanego taboru. Do urealnienia, czyli wybrudzenia takiego wagonu, produkowane są odpowiednie środki, lecz my robimy to własnym sposobem – mówi Pan Janusz. Ścieramy na pył świecową kredkę, ślinimy pędzelek (bo ślina likwiduje napięcie powierzchniowe) i nabieramy pył, który nakładamy na powierzchnię wagonu – wyjaśnia. Wyglądamy potem może mało ciekawie i pewnie nie jest to do końca zdrowe, ale nikt lepszej metody na patynowanie jeszcze nie wymyślił – dodaje. Z kolei żeby zrobić rdzę, maluję wagon lakierem bezbarwnym i posypuję go mielonym pieprzem, który potem, jak już zaschnie, maluję na odpowiedni kolor. Dzięki temu zabiegowi wagon wygląda jak coś, co długo korodowało – zdradza Pan Janusz.

Jak mówi Pan Janusz, nie umie przejść on obojętnie obok jakiegokolwiek pociągu. Jak syn był mały, jeszcze w wózku, to go ciągałem w Pucku na dworzec, szczególnie w lecie, gdy jest duży ruch pociągów sezonowych i teraz mi wspomina, że go indoktrynowałem od dziecka – śmieje

się modelarz. Skończyło się na tym, że zaciekał się historią pociągów i został doktorem nauk historycznych, a pracę napisał właśnie z historii kolei. Syn pomaga mi również przy makietach, jednak nie widzę u niego chęci do samodzielnego tworzenia, więc póki co nie mam kontynuatora w branży modelarskiej. Mam jednak cichą nadzieję, że może jeszcze się to zmieni! – dodaje.

Pan Janusz przyznaje, że warto pokazywać rezultaty pracy całej Grupy Modułowej. Nawet jeśli co tysięczny człowiek zarazi się tą pasją, to będzie to sukces. Dlatego zapraszamy do odwiedzenia strony internetowej Polskiej Makiety Modułowej HO (www.pmmh0.pl), gdzie można obejrzeć wszystkie bieżące dokonania Grupy, zarówno zdjęcia makiet, jak i filmiki z poszczególnych imprez. Natomiast już we wrześniu będzie można oglądać wystawę w Wejherowie w Centrum Kultury, na którą już teraz serdecznie zapraszamy!